

# Zdzisław J. Kijas

---

## Trynitarne korzenie mariologii i jej inspiracje dla ekumenizmu

---

Salvatoris Mater 2/3, 361-379

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Objawienie chrześcijańskie stoi w bardzo swoistym stosunku do wszelkiego istnienia, w tym również do człowieka, a w sposób szczególny do życia Maryi. Wszystko, co w Objawieniu odnosi się do człowieka, jest wyłączną inspiracją i „własnością” Boga. Wskutek tego całe wewnętrzne bogactwo człowieka i wszystko, co czyni go istnieniem wyjątkowym pośród innych stworzeń, podnosząc do rangi królewskiej jego życie, jest w pewnym stopniu „ponadnaturalne”. Owa „ponadnaturalność” nie oznacza wcale, że owo życie jest przez to samo mniej „rzeczywiste”, albo że w mniejszym stopniu to, co człowiek posiada, należy do niego.

Bóg bowiem, który objawił się światu i człowiekowi, jest tym samym Bogiem, który dał mu życie i nieprzerwanie podtrzymuje go w istnieniu. Tak więc mimo owej „nadnaturalności” nie może być mowy o niezgodności między treścią Objawienia a rzeczywistością świata, tzn. niezgodności między tym bogactwem znaczeń, z jakim Bóg Objawienia zwraca się do świata, a „treścią” tego Objawienia zawartą i obecną w świecie. Dlatego Romano Guardini pisał, że *Stwórca nakierował świat na Objawienie i ten zasadniczy fakt nie został wymazany nawet*

*przez grzech*<sup>1</sup>. Tenże teolog podkreślił dalej: *W całym świecie tkwią pierwiastki, z których jeszcze nie wynika sama przez się żadna treść zawarta w Objawieniu. Dopiero gdy ono następuje, wtedy, jak powiada św. Jan, dowiadujemy się, że Logos – „wszystko przez nie się stało, co się stało”, „przyszło do swojej własności” i wszystko to, co stworzone, pozostaje jego własnością nawet i wtedy, gdy na skutek grzechu samo ustawia się przeciwko Niemu, a „swoi Go nie przyjmują” (J 1, 3-11)*<sup>2</sup>. Autor konkluduje więc, powtarzając stałą prawdę, że *Objawienie rzuca światło na rzeczy tego świata; można by paradoksalnie powiedzieć, że rozstrzygające słowo o prawdzie tego świata nie pochodzi od tego świata, lecz właśnie od Objawienia*<sup>3</sup>. W praktyce oznacza to, że wartość świata, w tym również

Zdzisław J. Kijas OFMConv

## Trynitarne korzenie mariologii i jej inspiracje dla ekumenizmu

SALVATORIS MATER  
2(2000) nr 3, 361-379

<sup>1</sup> Por. R. GUARDINI, *Wolność-laska-los. Rozważanie o sensie istnienia*, tł. J. Bronowicz, Kraków 1995, 112.

<sup>2</sup> TAMŻE.

<sup>3</sup> TAMŻE.

wartość człowieka, jest czytelna i zrozumiała nie inaczej, jak tylko w świetle Objawienia i tego, co stanowi jego przewodnie przesłanie – zbawienie, dokonane w Jezusie Chrystusie w tajemnicy Ojca i Ducha.

To odnosi się do każdego człowieka, dlatego Maryja nie stanowi tutaj wyjątku. Jej bogactwo duchowe, Jej udział w dziele Jezusa Chrystusa daje się poznać najlepiej nie gdzie indziej, jak właśnie w treści Objawienia. Zagłębiając się w nie od strony tej dynamicznej rzeczywistości, którą stanowi łaska, będziemy przybliżać się powoli do odsłaniania również tajemnicy trynitarного zakorzenienia Maryi. Tym sposobem będziemy odkrywać trynitarne źródła maryjnej godności i pobożności. Podobnie bowiem jak strumień prowadzi do swojego naturalnego źródła, tak też wzrok każdego wiernego, który spogląda na Maryję, kieruje się na Boże źródło. Kto pozwala się Jej prowadzić, kto oddaje Jej szczególną cześć, uwielbia tym samym Trójjedynę źródło odwiecznej Miłości, Boga chrześcijańskiego Objawienia. Taki właśnie będzie też tok niniejszej refleksji. Jej droga będzie wiodła przede wszystkim od ukazania relacji: łaska - osoba.

Zatrzymamy się najpierw na samym darze łaski, aby scharakteryzować pobieżnie jej trynitarą naturę. Taką bowiem łaską, jako trójjedynym darem, została „wypełniona” Maryja w przewidywaniu bycia Matką Bożego Syna. To też wskaże na źródło Jej godności wypływające z tajemnicy Trójcy Świętej i zarazem wyczuli na charakter Jej ducha. Podejście takie jest nad wyraz biblijne, stąd wydaje się być wolne od jednostronnych niekiedy, i również zubażających interpretacji Jej godności i czci.

## 1. Bóg daje się odwiecznie w swojej łasce

Całkowite oddanie się charakteryzuje wszelkie działanie Boga. Nie wywodzi się ono z przymusu, nie jest też narzucane z zewnątrz - nie jest to bowiem możliwe - rodzi się z wolnej inicjatywy Tego, „Który Istnieje” i działa. Nie jest to działanie, które czerpałoby swoje uzasadnienie z jakiegoś ustanowionego prawa czy pewnej „nagiej” konieczności. Jedynym i wyłącznym wytłumaczeniem takiego działania Boga pozostaje Jego miłość. Jej cechą charakterystyczną jest *tworzenie*, pełne dynamizmu i wewnętrznego niepojętego bogactwa, nasyconego miłością, które język teologii określa terminem *łaska*. Pojęcie to, jakkolwiek w ujęciu przedmiotowym zdaje się być ściśle określane przez teologów jako „coś”, jednak w ujęciu podmiotowym jawi się zgoła czymś innym - jako „Ktoś”.

Na kartach Biblii nie spotykamy definicji łaski, chociaż termin ten pojawia się tam jako kluczowy i określający relacje, które zachodzą między Bogiem i człowiekiem. Wielokrotnie teksty biblijne zamieszczają opisy skutków i doświadczenia jej dobroczynnego działania. Biblia przypomina, że zarówno człowiek, jak i świat, od samego początku i aż do końca żyją „z” łaski i „dzięki” łasce Boga. *W niej bowiem jest źródło życia i środek, i pełni prawdziwego szczęścia. Tak bogata i nieprzenikniona rzeczywistość łaski nie pozwala się ująć w kilku słowach, ani nawet w wielotomowych traktatach. Ona po prostu „istnieje, przenika i przekształca w tajemny sposób świat i człowieka”. Świat widzialny i niewidzialny żyją dzięki niej*<sup>4</sup>.

Czym więc jest łaska - *czymś czy kims?* Jest darmowym samoudzieleniem się wszechmocnego Boga człowiekowi od początku. A zatem jednym i drugim, ale raczej tym drugim. Pełen ojcowskiej miłości Bóg powołuje do istnienia świat, w tym także człowieka, a kiedy ten grzeszy, On nie potępia go, nie odrzuca od siebie, ale z miłością wyczekuje jego powrotu, wychodząc mu naprzeciw. Łaska nie jest więc uzależniona od zachowania przykazań, niemniej jednak tym, którzy według nich żyją, udziela się obficie.

Odwołajmy się tu najpierw do terminologii Starego Testamentu. Język grecki terminem *charis*, a łaciński - *gratia* określa Bożą łaskawość, życzliwość i przychyłność, absolutnie niezasłużoną przez człowieka. Źródłem tej przychyłności jest Boża Miłość, która objawiła się światu już w dziele stworzenia, stale urzeczywistnia się w jego historii ujmowanej w takich kategoriach jak: Bóg - człowiek, łaska - grzech, nawrócenie - upadek. Trójjedyny Bóg kierując się miłością, udziela się sercom ludzi, by otworzyć ich na siebie i wejść z nimi w pełną wspólnotę aż po osiągnięcie przez nich pełnego oglądania Boga w Jego chwale (*doksa*). Ten cudowny zamysł Bożej łaskawości tak zinterpretował dokument Soboru Watykańskiego II- *Lumen gentium*: *Przedwieczny Ojciec, na skutek najzupełniej wolnego i tajemnego zamysłu swej mądrości i dobroci, stworzył świat cały, a ludzi postanowił wynieść do uczestnictwa w życiu Bożym; nie opuścił też ludzi po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela, „który jest obrazem Boga niewidzialnego, pierwotnym wszelkiego stworzenia” (Kol 1, 15). Wszystkich zaś wybranych Ojciec przed wiekami „przewidział i przeznaczył, aby się stali podobni do Syna Jego, który miał być pierwotnym między wielu braćmi” (Rz 8, 29). A wierzących*

<sup>4</sup> Z. KIJAS, *Wstęp do wydania polskiego*, w: G. KRAUS, *Nauka o łasce – zbawienie jako łaska*, tł. W. Szymaona, Kraków 1999, 13.

w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele świętym, który już od początku świata ukazany przez typy, cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu, ustanowiony w czasach ostatecznych, objawiony został przez wylanie Ducha, a w końcu wieków osiągnie swe chwalebne dopełnienie. Wtedy zaś, jak to czytamy u świętych Ojców, wszyscy sprawiedliwi, poczynając od Adama, „od Abła sprawiedliwego aż po ostatniego wybranego”, zostaną zgromadzeni w Kościele powszechnym u Ojca<sup>5</sup>.

Wnioskujemy stąd, że łaska jest szczególnym Bożym sposobem okazywania człowiekowi Jego wierności, przychylności i łaskawości, której celem jest uczynienie człowieka uczestnikiem wewnętrznego życia Boga. Takie właśnie jest też podstawowe znaczenie hebrajskiego słowa *hen*, którego autorzy Starego Testamentu używają na określenie Bożej łaskawości. Jest ona pełnym miłości i dobroci „przychyleniem się” Boga ku człowiekowi, Jego pełnym troski „pochyleniem się” nad jego potrzebami czy cierpieniami. Bóg Starego i Nowego Testamentu objawia się więc jako Bóg niezrozumiałej wręcz po ludzku miłości i dobroci. Potwierdza to historia przymierza. Autorzy biblijni, opisując poszczególne etapy historii Izraela, ukazują Boga, jako pełnego życzliwości i upodobania w swoim ludzie: *Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysięczne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech* (Wj 34, 6-7).

Aby wyrazić powszechność i siłę Bożego oddziaływania na człowieka, autorzy biblijni sięgają często do języka przenośni, obrazu i symbolu. Znajdujemy więc wiele tekstów Pisma świętego, w których tematy światła czy mocy są odniesione do Boga i wyrażają radykalną zależność stworzenia od Stwórcy, ludzkiej dobroci od Bożej dobroci, naszej miłości od Jego miłości. Nie dziwi więc, że często w tekstach *Psalmów* jest On nazywany „światłem i zbawieniem” człowieka (Ps 27[26], 1). Psalmista prosi Go z sercem pokornym, chociaż napełnionym miłością i ufnością:

*Zeslij światłość swoją i wierność swoją:  
niech one mnie wiodą i niech mnie przywiodą na Twoją świętą górę  
i do Twoich przybytków!* (Ps 43[42], 3).

Bóg niewidzialnie udziela swej łaski, czyli siebie, wszystkim ludziom na ziemi, niezależnie czy Go znają, czy nie. Interpretując to konstytucja *Gaudium et spes* dodaje zdania o Bożej dobroci: *Doty-*

<sup>5</sup> LG 2.

*czy to nie tylko wiernych chrześcijan, ale także wszystkich ludzi dobrej woli, w których sercu działa w sposób niewidzialny łaska. Skoro bowiem za wszystkich umarł Chrystus i skoro ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiaruje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy<sup>6</sup>.*

Językiem innych sformułowań i konkretnych opisów o łasce mówi Nowy Testament. Jego księgi opisują wypełnienie się zapowiedzi Starego Przymierza i przyjście Wybawiciela - Jezusa Chrystusa. To już nie taki czy inny wysłannik, ale sam Bóg w swojej łaskawości zstępuje na ziemię, przyjmuje kondycję człowieka, zmieniając tym samym radykalnie jej naturę i kierunek. Szczytem przekazu o tajemnicy Bożej łaski jest nowina o cierpieniu i śmierci Jezusa Chrystusa. Dlatego pytał retorycznie Apostoł Paweł: *Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?* (Rz 8, 31-32).

To właśnie stanowi istotną treść łaski. *Jest nią Osoba Jezusa Chrystusa.* W Nim objawiła się miłość Boga do swojego stworzenia, miłość tak mocna i bezkompromisowa, że nie cofnęła się przed ofiarą, cierpieniem i śmiercią swojego Jedyne Syna. Jezus Chrystus jest więc uosobieniem Bożej łaski. W Nim łaska równa się Osobie. Bóg nie może więc zrezygnować ze swojej łaski (łaska = wierność), podobnie jak nie może wyprzeć się samego siebie. Mówi więc Apostoł Paweł: *Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!* (2 Kor 13, 13). W tym kontekście zrozumiałe są słowa Chrystusa, który mówi, że podobnie jak latorośl, aby przynieść owoc musi trwać w winnym krzewie, tak samo i życie człowieka musi pozostawać w stałym powiązaniu z Nim: *Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie – tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15, 4-5).

Jedynym źródłem zbawienia jest Boża miłość, która najpełniej objawiła się w Jezusie Chrystusie – mówi św. Jan. Jest On jedynym, umiłowanym Synem, w którym Ojciec ma upodobanie (por. Mt 3, 17). W Nim także i my zostajemy usynowieni stając się przybrany-

<sup>6</sup> GS 22.

mi dziećmi dobrego Ojca. Jest to szczególny dar Bożej łaski, nazwany łaską uświęcającą. O tym samym przypomina w innym miejscu św. Paweł: *Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteście bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili* (Ef 2, 8-10).

Oto tajemnica Bożej łaski! Niezrozumiała do końca logika Bożej miłości, cudownego daru, którym jest **On sam** udzielający się stworzeniu. Jest to darmowe samoudzielanie i ofiarowanie się człowiekowi Trójjedynej Miłości, która przeprowadza jego i całe stworzenie poprzez drogi błędu i grzechu do radowania się wiecznym szczęściem w niebie. Nikt z ludzi nie zasłużył i nie może zasłużyć na otrzymanie tego daru. Żaden z czynów człowieka, nawet tych najbardziej doskonałych, nie jest na tyle wielki, by mógł „zmusić” Boga do udzielenia mu „siebie”, czyli do obdarowania go swoją miłością. Stąd więc łaska jest darem Boga zupełnie darmowym, co więcej, niezasłużonym. Jej źródłem jest wyłącznie Boże Serce wypełnione niewyczerpaną miłosierną miłością wobec grzesznego człowieka i mimo tej grzeszności, które nawiązuje z nim szczególnie bliskie więzi relacji, intensywny dialog miłości i zażyłości. Choć pozostaje zakrytą dla nas tajemnicą, trudną do opisania i zrozumienia, to jednak ten synowski związek człowieka z Bogiem zbliżony jest do związku Jezusa ze swoim Ojcem i z Duchem Świętym. Prawda o stworzeniu na Boży „obraz i podobieństwo” znajduje się u początków tej relacji przyjaźni Boga z człowiekiem. Obok samego siebie, dającego się nam w Duchu Świętym, Bóg udziela człowiekowi swoich nadprzyrodzonych darów, które pomagają mu osiągnąć wieczne szczęście i radość życia już tutaj na ziemi.

## 2. Łaska jako dar Trójjedynej Bożej Miłości

Całą złożoną i bardzo bogatą treść nauki Pisma świętego, która odnosi się do rzeczywistości łaski, można by sprowadzić do takiego oto wspólnego mianownika, mówiąc, że *łaska jest dobrowolną i wierną miłością Boga do ludzi, która się ujawnia w historii przez działania i dary zmierzające do ich zbawienia*<sup>7</sup>. Miłość ta, chociaż tak pełna i mocna, nie narusza wolności człowieka. Bóg człowieka do niczego nie zmusza, proponując jedynie swoją pomoc w pełnej

<sup>7</sup> G. KRAUS, *Nauka o łasce...*, 202.

realizacji życia. Z jednej strony człowiek nie może łaską rozporządzać, z drugiej jednak może stale liczyć na nią. Jest ona czymś niezależnym, ale jednocześnie czymś bardzo trwałym. Chociaż bogactwo łaski objawia się już w aktualnej historii świata, jej ostateczna pełnia ukaże się dopiero w życiu przyszłym, kiedy Bóg będzie *wszystkim we wszystkich* (1 Kor 15, 28). Do tego właśnie skłania człowieka Boża łaska, zachęca go bowiem do takiego działania w historii, aby osiągnął on teraz i w przyszłości pełnię szczęścia, chociaż szczęście w przyszłości będzie niepomierne większe niż to, które przeżywa w chwili obecnej. Określamy więc łaskę jako *absolutnie wolne, wynikające z miłości działanie Trójjedynego Boga, za pośrednictwem którego tworzy On w historii osobową wspólnotę z ludźmi, ażeby im dopomóc do zbawienia*<sup>8</sup>.

Jasno wynika, że do istoty łaski należy: *jej trynitarnie źródło, chrystologiczne pośrednictwo i osobowy charakter*. Współczesna teologia podkreśla z naciskiem, że łaska jest samym życiem Trójjedynego Boga – Ojca, Syna i Ducha Świętego. Tutaj ukryte jest prażródło wszelkiej łaski. O tym właśnie mówiły wielokrotnie teksty Nowego Testamentu, ucząc, że prażródła wszelkiej łaski należy szukać w historiozbawczym działaniu Trójcy Świętej, w zamieszkiwaniu Trójjedynego Boga w człowieku. Kiedy więc mówimy, że Bóg działa w historii, to trzeba mieć na myśli Boga żyjącego we wspólnocie Trzech Osób, które nieprzerwanie od początku powołują świat do istnienia, uwalniają go z grzechu do wolności i uświęcają. Chociaż w szczególny sposób dzieło stworzenia przypisuje się Ojcu, odkupienie Synowi, a uświęcenie, czyli dopełnienie stworzenia, Duchowi Świętemu, w istocie w każdym z tych dzieł obecny jest zarówno Ojciec, Syn i Duch Święty, jako Trójjedyna Miłość. Chodzi więc o jedną Bożą łaskę, która w szerszym znaczeniu pozwala się rozróżnić na: *łaskę stworzenia, łaskę odkupienia i łaskę dopełnienia*. Nie należy jednak zapominać, że we wszystkich tych trzech wymienionych wymiarach działa w historii jeden i ten sam Bóg w Trójcy Osób – Ojciec, Syn i Duch Święty.

Uniżając się więc do kondycji człowieka, Bóg nawiedza go w trynitarnym darze swojej obecności, dając tym samym realną możliwość uczestniczenia w swoim trynitarnym życiu. Ten trynitarny charakter łaski objawił się najpełniej we Wcieleniu Syna Bożego Jezusa Chrystusa. W Nim, to jest w Synu posłanym przez Ojca w mocy Ducha Świętego, *łaska objawiła się jako konkretna historyczna osoba*. Poczęty za sprawą Ducha Świętego i zrodzony przez Dziewicę Maryję Jezus

<sup>8</sup> TAMZE, 203.



Chrystus jest *drogą* Ojca i Ducha do człowieka i zarazem *drogą* człowieka do Boga. Zatem łaska okazuje się darem Jezusa Chrystusa, a stąd posiada ona charakter nad wyraz osobowy. Nie jest ona rzeczą, ale rzeczywistością w pełni osobową. Stanowi bowiem osobową relację, jaką Trójosobowy Bóg nawiązuje indywidualnie z każdym człowiekiem: *Bóg żywy, osobowa Miłość, pragnąc zbawić człowieka, obdarowuje go osobową wspólnotą miłości*<sup>9</sup>.

### 3. Maryja „przekształcona” Bożą łaską

Mówi o tym scena zwiastowania, przekazana przez Ewangelistę Łukasza. Czytamy w niej: *Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą”* [...]. *„Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga”* (Łk 1, 28. 30). Pozdrowienie to jest czymś więcej niż zwykłym „dzień dobry”. Pierwsze słowa Gabriela, skierowane do Maryi, nie były zwykłym, codziennym pozdrowieniem pozbawionym jakiegokolwiek doktrynalnego znaczenia. Greckie pozdrowienie *chaire* nie oznacza tego samego, co hebrajskie *szalom* czy aramejskie *szelam* („Pokój!”). Aby wskazać na wyjątkowość tego zawołania, egzegeci zaznaczają, że z *wyjątkiem* 1, 28 *nigdzie w swojej Ewangelii Łukasz nie używa „chaire” jako pozdrowienia*<sup>10</sup>. W tym kontekście angielski egzegeta John McHugh pisze, że *teza kwestionująca wyłącznie konwencjonalny charakter pierwszego słowa anioła do Maryi zyskuje na prawdopodobieństwie, jeśli rozważyć jego użycie w Septuagincie. W księgach tłumaczonych z hebrajskiego nigdzie nie występuje ono jako równoważnik zwykłego, codziennego pozdrowienia „szalom”. „Szalom” w sensie pozdrowienia zawsze oddawany jest dosłownie jako „Pokój!”. W tychże księgach (tzn. tłumaczonych z hebrajskiego, a nie napisanych pierwotnie po grecku), „chaire” (χαίρε) jako forma trybu rozkazującego nie tylko niewiele ma wspólnego z konwencjonalnym pozdrowieniem, ale zawsze nawiązuje do radości z wybawienia Izraela. Za każdym razem jest to przekład hebrajskiego czasownika oznaczającego tyle co „Raduj się wielce!”. Z tych to względów warto się chyba pokusić o zbadanie, czy pierwszego słowa Gabriela nie należałoby interpretować*

<sup>9</sup> G. KRAUS, *Nauka o łasce...*, 206; G. GRESHAKE, *Libertà donata. Breve trattato sulla grazia*, Queriniana, Brescia 1984, 88-103.

<sup>10</sup> J. McHUGH, *Maryja w Nowym Testamencie*, tl. A. Czarnocki, Niepokalanów 1998, 78.

raczej jako: „Raduj się, albowiem nastął dzień zbawienia!” niż tradycyjnie: „Bądź pozdrowiona”<sup>11</sup>.

W stosunku do Maryi anioł używa tego samego pozdrowienia, którym prorocy zachęcali Córę Syjonu do radości ze zbawienia otrzymanego od Pana. Czytamy więc u proroka Sofoniasza:

*R a d u j s i ę, Córo Syjońska!  
Podnieś radosny okrzyk, Córo Jeruzalem!  
C i e s z s i ę i w e s e l z całego serca,  
Córo Jeruzalem!  
Oddalił Pan wyroki na ciebie,  
usunął twego nieprzyjaciela:  
król Izraela, Pan, jest pośród ciebie,  
nie będziesz już bała się złego (So 3, 14-15) [podkr. moje - Z.K].*

Fragmety Ksiąg Joela i Zachariasza zawierają to samo przesłanie, ujęte prawie w identycznych sformułowaniach. Tekst z Jl 2 brzmi:

*Nie lękaj się ziemio!  
R a d u j s i ę i w e s e l,  
bo wielkie rzeczy uczynił Pan [...]  
I wy się weselcie, synowie Syjonu,  
r a d u j c i e s i ę w Panu Bogu waszym (Jl 2, 21. 23)  
[podkr. moje, Z.K].*

Prorok Joel nie używa w odniesieniu do Izraela określenia „Córa Syjonu”, lecz stosuje inne, równie ważne, jakim jest „synowie Syjonu”. Nadal więc Izrael widziany jest w roli matki cieszącej się ze swego wybawienia.

<sup>11</sup> TAMŻE, 78-79; por. również I. DE LA POTTERIE, *Marie dans le mystère de l'Alliance*, Paris 1985, 49. Inaczej jednak zawołanie χαίρε interpretuje Wolfgang Wiefel, który pisze, że anioł rozpoczyna codziennym greckim pozdrowieniem χαίρε – bądź pozdrowiona: „Er beginnt mit der griechischen Alltagsbegrüßung χαίρε – sie gegrüßt” (*Das Evangelium nach Lukas*, Evangelische Verlagsanstalt, Berlin 1988, 52). W podobnym duchu wydaje się interpretować zawołanie anioła J. Fitzmyer, który greckie χαίρε tłumaczy angielskim *hail* mówi, że w taki właśnie sposób pozdrawiano się na co dzień. Dodaje, że było to pozdrowienie znane w literaturze greckiej i używane było również przez Semitów. Oto co pisze: „Hail!” *The angel uses the sg. impv. of „chairein” lit. „rejoice”. It is a common salutation or greeting, well known in Greek literature and used even by Semites in the NT (Matt 26:49; cf. 28:9). This seems to be the sense demanded by Mary’s subsequent pondering about the „greeting” (The Gospel according to Luke, 1-IX, Introduction, Translation and Notes by Joseph A. Fitzmyer, The Anchor Bible, Doubleday 1979, 344).*

Z kolei tekst proroka Zachariasza zbliżony jest bardzo w swoim brzmieniu do tekstu z Księgi proroka Sofoniasza:

*R a d u j s i ę wielce, Córo Syjonu,  
wołaj radośnie, Córo Jeruzalem!  
Oto król twój idzie do ciebie,  
sprawiedliwy i zwycięski.  
Pokorny – jedź na osiołku,  
na osłatku, źrebięciu oslicy (Za 9, 9) [podkr. moje, Z.K].*

W każdym z cytowanych wyżej tekstów forma χαίρε, skierowana do „Córy Syjonu” jest w istocie zaproszeniem do wielkiej radości, ponieważ Pan, jako Król i Wybawca, jest z nią. Mając następnie na uwadze, jak często w tekstach biblijnych Maryja ukazana jest jako nowa obecność Boga, tabernakulum eschatologiczne obecności Boga pośród swego ludu, stąd usprawiedliwione jest wezwanie do *radości*, które kieruje do Maryi archanioł Gabriel.

Jest jeszcze jedna rzecz bardzo ważna: w tradycji greckich Ojców Kościoła, jak również w liturgii bizantyjskiej słowa anioła powszechnie rozumiane były jako wezwanie do radości. Np. św. Sofroniusz, patriarcha Jerozolimy, tak przepowiadał w swojej homilii na uroczystość Zwiastowania: *Cóż powie anioł błogosławionej i czystej Dziewicy? W jaki sposób przekaże jej tę wielką wiadomość? „Raduj się, pełna łaski, Pan z Tobą”*. Kiedy więc zwraca się do Niej, zaczyna od *słów radości*, ponieważ był on *zwiastunem radości*<sup>12</sup>. Cała jego homilia grawituje wokół tematu *radości*, jako wiodącego przesłania Gabriela. Wiele tekstów o podobnej treści można znaleźć u innych Ojców greckich. Przytoczę jeszcze tylko jeden, który pojawia się w starożytnym liturgicznym hymnie maryjnym, jakim jest *Akatyst ku czci Bogarodzicy*. Temat radości, jak refren, powraca w jego wezwaniach. Autor tego hymnu, datowanego na VII wiek, nawołuje Maryję do radowania się z posiadanego bogactwa, otrzymanego od Boga:

*Raduj się, utajemniczona w niewymowną radę,  
Raduj się, pełna wiary w sprawy milczenia godne,  
Raduj się, któraś przedsmakiem cudów Chrystusowych,  
Raduj się, pełna wszystkiego, co o Nim jest prawdą.  
Raduj się, drabino, po której sam Bóg z nieba zstąpił,  
Raduj się, moście wiodący z ziemi ku niebiosom,  
Raduj się, cudzie, o którym słów brak jest aniołom,*

<sup>12</sup> SOFRONIUSZ, *Or. II, in Annunt.*, 17: PG 87/3, 3236 D.

*Raduj się, rano bolesna zadana demonom.  
 Raduj się, Światłość rodząca w sposób niewymowny,  
 Raduj się, któraś nikomu nie wyjawiała „jak” swej tajemnicy,  
 Raduj się, która przekraczasz wiedzę wszystkich mędrców,  
 Witaj, która wierzącym rozjaśniasz umysły.  
 Witaj, Oblubienico Dziewicza<sup>13</sup>.*

Powodem do radości jest fakt bycia obdarowaną w całej pełni Bożą łaską. Wyraża to greckie participium, użyte przez anioła – *kecharitōmene* (κεχαριτωμένη). W takiej samej formie, w jakiej używa go Łukasz, występuje ono jako *hapax legumenon* w Septuaginie, ale w tekście bez większego znaczenia teologicznego - Syr 18, 17. W Nowym Testamencie, poza Łk 1, 28 participium to pojawia się jedynie w Ef 1, 6, gdzie jest mowa o łasce, którą *obdarzył nas w Umilowanym*. Autor Listu do Efezjan użył określenia ἐχαρίτωσεν (łac. gratificavit). Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku użyta została forma czasownika χαριτώω. Otóż czasowniki zakończone na - ωω wyrażają pewne działanie, które *rzeczywiście* dokonuje jakiegoś procesu, przemiany w danym podmiocie. Tak na przykład czasownik λευκώω oznacza wybielać, δουλώω z kolei oznacza zniewalać, czynić niewolnikiem, a ἐλευθερώω uwolnić, zwolnić<sup>14</sup>. Tak samo i rdzeń czasownika χαριτώω, od którego pochodzi termin *charis* (= łaska) wyraża ideę *zmiany*, jaka dokonuje się pod wpływem działania Boga. Ponadto forma κεχαριτωμένη, której używa Łukasz, jest w stronie biernej, jako participium perfectum. Oznacza więc, że w osobie, do której się odnosi, tzn. w Maryi, *Boża łaska już dokonała zmiany*. Autor natchniony powstrzymuje się przed podaniem szczegółów, w jaki sposób zmiana ta nastąpiła, lecz nie to jest istotne. Sprawą najważniejszą, która została zaznaczona, jest stwierdzenie, że Maryja została już *przemieniona* albo też *przebóstwiona* przez Bożą łaskę.

Ojcowie Kościoła, jak chociażby Orygenes czy św. Ambroży, wskazywali, że w całej Biblii forma κεχαριτωμένη, *prócz Maryi* nie była zastosowana do nikogo innego. W przypadku Ef 1, 6 określenie to zostało użyte w odniesieniu do wszystkich chrześcijan, lecz z nich wszystkich Maryja jest pierwszą, najważniejszą. W pewnym sensie jest ona archetypem ich wszystkich, wzorem do naśladowania<sup>15</sup>. Tak więc posługując się określeniem κεχαριτωμένη autor biblijny stwierdzał wyraźnie, że *Maryja została obdarzona darmową*

<sup>13</sup> *Akatyst ku czci Bogarodzicy*, Rzym 1980, ikos 2, 10\*.

<sup>14</sup> Por. I. DE LA POTTERIE, *Marie dans le mystère...*, 52.

<sup>15</sup> Por. TAMŻE, 53.

laską Bożą i że w ten sposób należy rozumieć „*gratia plena*” Wulgaty<sup>16</sup>. Beda Czcigodny ujął tę prawdę w krótkim, ale bardzo wiele mówiącym sformułowaniu: *Ślusznie nazywana jest „pełną łaski”, albowiem otrzymała łaskę, na jaką nie zasłużyła żadna inna niewiasta, łaskę poczęcia i wydania na świat samego twórcy łaski*<sup>17</sup>. Jak zauważa wspomniany już J. McHugh, *obdarowanie łaską wyraźnie odróżnia Maryję u Łukasza od rodziców Jana Chrzciciela; o nich mówi się, że „byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienaganie według wszystkich przykazań i przepisów Pańskich” (Łk 1, 6) oraz że ich syn jest największym (Łk 7, 26-28) i ostatnim (Łk 16, 16) z proroków. Natomiast w przypadku Maryi mowa jest o „uprzywilejowaniu łaską Bożą” bez wzmianki o jakimkolwiek prawie, jak również o tym, że Jej Syn ma położyć kres Prawu i wszystkim jego zewnętrznym przejawom (Łk 16, 16; por. Ef 2, 15)*<sup>18</sup>. Jako pełna łaski, Maryja różni się więc od swoich krewnych, Zachariasza i Elżbiety. Jej osoba jest żywym przykładem, że została już zapoczątkowana *era łaski* i że Ona jest tą, która jako pierwsza została nią obdarowana i przekształcona i to w całej pełni<sup>19</sup>. Jak w żadnej innej osobie stworzonej, Bóg zamieszkał w Maryi w bogactwie Trzech Osób – Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Jaką łaską *przepelniona* została Maryja? Odpowiedzi zdaje się udzielać wspomniany już tekst z Listu do Efezjan 1, 3-6. Jego autor pisze: *Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On „nappełnił” nas wszelkim „błogosławieństwem” duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem „wybrał” nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z „miłości” przeznaczył nas dla siebie jako „przybranych synów” przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia „swej woli”, ku „chwale” majestatu swej „łaski”, którą obdarzył nas w Umilowanym (Ef 1,3-6).*

Całe bogactwo łaski, którym została obdarowana Maryja jest tutaj bardzo czytelne. ON jest bowiem *błogosławieństwem, wybraniem, troskliwością, miłością przybranych za synów, chwałą i łaską Bożą*. Każde z tych określeń, które zastosował w odniesieniu do łaski autor Listu, jest w istocie imieniem Boga, co oznacza, że Maryja przekształcona została w całej pełni bogactwem Bożej obecności.

<sup>16</sup> J. McHUGH, *Maryja...*, 88.

<sup>17</sup> BEDA CZCIGODNY, *In Lucam*, 1, 18L CC 120, 31; PL 92, 316.

<sup>18</sup> J. McHUGH, *Maryja...*, 88-89.

<sup>19</sup> Por. B. SESBOÛE, *Pour une théologie oecuménique. Église et sacrements. Eucharistie et ministères. La Vierge Marie*, Cerf, Paris 1990, 378.

Najwyższy zamieszkał w Niej na zawsze. Potwierdza to następnie zawołanie anioła – „Pan z Tobą”.

Pozdrowienie takie spotykamy stosunkowo często w tekstach biblijnych. W tym jednak przypadku – jak zauważa wielki egzegeta Ignace de la Potterie - nie chodzi o byle jakie pozdrowienie. Formuła „Pan z Tobą” – użyta w liczbie pojedynczej lub mnogiej zależnie od przypadku – zasadniczo używana jest w momencie otrzymywania jakiegoś trudnego zadania do wykonania, które przerasta możliwości człowieka, pozostawionego samemu sobie<sup>20</sup>. Z pozdrowieniem takim spotykamy się więc w przypadku Mojżesza, który dowiaduje się, że ma wyprowadzić lud Izraela z Egiptu (Wj 3, 12), albo też, kiedy Jozue otrzymuje polecenie przekroczenia Jordanu (Joz 1, 9). Pozdrowienie takie pojawia się jeszcze w historii Gedeona, który ma uwolnić swój lud z ręki Madianitów. Anioł przychodzi do niego, pozdrawiając go słowami: *Pan jest z tobą, dzielny wojownika* (Sdz 6, 12). We wszystkich tych przypadkach, na pytanie: „jak się to stanie”, pytający otrzymywał zapewnienie od Boga, że On będzie z nim. Kiedy więc Gedeon zaczyna mieć poważne wątpliwości, czy aby będzie w stanie uwolnić swoich ziomków spod panowania Madianitów, Jahwe zapewnia go: *Ponieważ Ja będę z tobą, pobijesz Madianitów jak jednego męża* (Sdz 6, 16). Podobnie odpowiedział Jeremiaszowi. Kiedy przyszedł prorok odpowiedział, że nie dorósł jeszcze do zadania, jakie mu wyznaczono, usłyszał od Boga: *Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić* (Jr 1, 8).

#### 4. Trójca Przenajświętsza zamieszkała w Maryi

Przywołane teksty starotestamentowe, chociaż nie tylko te, zdają się wskazywać dość jednoznacznie, że z jednej strony Bóg obdarza wybranego przez siebie człowieka wyjątkowo trudnym albo też nad wyraz zaszczytnym zadaniem, z drugiej jednak strony mówią one wyraźnie, że w jakiś szczególny sposób Bóg nie pozostawia go w samotności, ale towarzyszy mu swoim błogosławieństwem. Podobnie jest w przypadku Maryi. Anioł zwiastuje Jej trudną do spełnienia misję, lecz zapewnia Ją o wszelkiej niezbędnej pomocy ze strony Boga. Oto łaska, jaką została obdarowana od Boga, pozostanie z Nią na zawsze. Dlatego „zmieszanej” Maryi anioł odpowiada słowami: *Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga* (Łk 1, 30).

<sup>20</sup> Por. I. DE LA POTTERIE, *Marie dans le mystère...*, 55.

W Maryi Bóg, jako Trójjedyny, zamieszkał na stałe. Bycie „pełną łaski” nie było czymś chwilowym w życiu Maryi, ale czymś stałym, nieodwracalnym i nieodwołalnym. Pozdrowienie anioła - „Pan z Tobą” – potwierdza tę stałość Bożego zamieszkiwania w Jej osobie. Wszystko, kim była i jest w życiu Kościoła, czerpie Maryja z daru zamieszkiwania w Niej Trójcy Przenajświętszej. Wyraźnie mówi o tym Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater*, kiedy pisze w kontekście zawołania anioła „pełna łaski”: *W języku Biblii „łaska” oznacza szczególnie dar, który według Nowego Testamentu ma swe źródło w trynitarnym życiu Boga samego – Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 8). Owocem tej miłości jest „wybranie” – to, o którym mówi „List do Efezjan”. Wybranie to jest zatem ze strony Boga odwieczną wolą zbawienia człowieka przez uczestnictwo w Bożym życiu (por. 2 P 1, 4) w Chrystusie: jest zbawieniem poprzez uczestnictwo w życiu nadprzyrodzonym. Następstwem tego przedwiecznego daru, tej łaski wybrania człowieka przez Boga, jest jakby „zaczyn świętości”, jakby źródło tryskające w duszy człowieka jako dar Boga samego, które poprzez łaskę ożywia i uświęca wybranych. Poprzez to wszystko dokonuje się – czyli staje się rzeczywistością – owo „napelnienie” człowieka wszelkim „błogosławieństwem duchowym”, owo „przybranie za synów w Chrystusie” – w Tym, który jest odwiecznie „Umiłowany” przez Ojca<sup>21</sup>.*

Według papieża, Maryja jest tą, którą Ojciec wybrał na Rodzicielkę swojego Syna we Wcieleniu – *a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości*<sup>22</sup>. Duchowe, ale również i niezniszczalne piękno Maryi, czyli Jej świętość, zakorzenione jest w Trójcy Świętej. *W ten sposób – pisze Jan Paweł II - od pierwszej chwili poczęcia, czyli zaistnienia na ziemi, należy Ona do Chrystusa, ma udział w zbawczej łasce uświęcającej oraz w tej miłości, która swój początek znajduje w „Umiłowanym”, w Synu Ojca Przedwiecznego, który poprzez Wcielenie stał się Jej rodzonym Synem*<sup>23</sup>.

W kontekście naszych rozważań ważniejsze od wyżej cytowanych są jednak dalsze słowa papieża: *Dlatego, za sprawą Ducha Świętego, w wymiarze łaski, czyli uczestnictwa Bożej natury, „Maryja otrzymuje życie od Tego, któremu” w porządku ziemskiego rodzenia „sama dała życie” jako Matka. Liturgia nie waha się nazywać Ją „Rodzicielką swego Stworzyciela” i pozdrawiać Ją słowami, które Dante Alighieri wkłada w usta św. Bernarda: „Córo Twego Syna”*<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> RM 8.

<sup>22</sup> TAMŻE.

<sup>23</sup> TAMŻE, 10.

<sup>24</sup> TAMŻE.

Godność Maryi, która objawiła się najpełniej w tajemnicy zrodzenia Bożego Syna, czerpie swoją moc z Bożej łaski, w której zamieszkuje Ją Najwyższy w Trójcy Osób.

## 5. Ekumeniczne inspiracje płynące z życia Maryi

Nie sposób podjąć tutaj wszystkich wątków maryjnych, które mają również wymiar ekumeniczny, dlatego też ograniczymy się jedynie do wskazania niektórych z nich. Wszystkie one będą grawitować wokół wyboru Maryi na Matkę Boga, co było dziełem łaski Trójjedynego Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Poruszona tą łaską, chociaż nieskrępowana w swojej wolności, Maryja otwarła się na słowa anioła, zgadzając się stać Matką Zbawiciela. W tajemniczy sposób, który rozumie tylko Bóg, otwarła swoje serce dla Boga, który zamieszkał w Niej w Osobach Ojca, Syna i Ducha Świętego. Na pytanie: *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?* (Łk 1, 34), otrzymuje tajemniczą i niepojętą odpowiedź: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 35). Nie pojmowała, w jaki sposób tak wielkie rzeczy, po ludzku wręcz niemożliwe, mogą stać się Jej udziałem. W jaki sposób Ona, uboga dziewczyna z małego miasteczka Nazaret, może zrodzić Zbawiciela świata, śmiertelna Nieśmiertelnego, słaba Wszechmocnego. Było to dziełem Ojca, Syna i Ducha Świętego. Zrodzenie Przedwiecznego przez Maryję było równie niepojęte, jak niepojęta jest tajemnica Trójcy Przenajświętszej. Trzy Osoby Boskie, w bogactwie swojej osobowej różnorodności, czerpiące życie z jednego i tego samego źródła, którym jest Boża miłość i dobroć, bogaciły Maryję, czyniąc z Niej Rodzicielkę Jezusa Chrystusa.

Tajemnica wewnętrznego życia Maryi, w której zamieszkuje odwieczny Bóg w Trzech Osobach, może więc stanowić mocny impuls ekumeniczny. Czysta, bezinteresowna miłość Maryi pozwala Jej przyjąć do swojego wnętrza Boga w całym bogactwie Jego Trójosobowej różnorodności. Po ludzku sądząc było to niepojęte, niezrozumiałe, wręcz gorszące, ale dla kogoś, jak Maryja, która ufa bardziej Bogu aniżeli sobie, chociaż nie rozumie do końca, zostało w pełni zaakceptowane. Dewizą Jej życia mogą więc być słowa pożegnania, które wypowiedziała do anioła: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38).

Poza Bożą łaską, która wypływa z Trójjedyną miłości Boga i która sama ma trynitarną formę, niezrozumiała byłaby osoba Maryi, z jaką spotykamy się na kartach Ewangelii. Tego bowiem, czym jest, nie



otrzymała jedynie od Ojca, czy od Syna, albo od Ducha niezależnie, ale od każdego z Nich, od wszystkich naraz. To dzięki wspólnemu działaniu zarówno Ojca, Syna i Ducha Świętego Maryja może uwielbiać Pana słowami: *Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny* (Łk 1, 48). Duchowe bogactwo Maryi, którego źródłem była łaska Ojca, Syna i Ducha Świętego, daje się przenieść w jakimś stopniu na doświadczenie Kościołów chrześcijańskich. Doświadczenie Maryi, która otwierała się w całej pełni na działanie Bożej łaski, stając się Matką Boga, może bardzo wzbogacić rozpoczęty przed laty dialog ekumeniczny. Nie opierając się na własnej logice, nie czerpiąc tylko z bogactwa własnej osoby, lecz w pokorze otwierając się na Boga, Maryja stała się w oczach Najwyższego godna wyboru na Rodzicielkę Jego Syna. Była Dziewicą. Nie tylko w sensie fizjologicznym, jako ta, która *nie знаła męża* (por. Łk 1, 34). Była dziewicą w swoich relacjach z Bogiem i z ludźmi. Ten rodzaj dziewictwa przejawiał się w pierwszym rzędzie w bezgranicznej ufności wobec Bożych zamiarów, wierzyła, że Bóg potrafi uczynić w niej „wielkie dzieła”, których człowiek pojąć nie zdoła, ale które realizują się mimo to. Mimo iż sądząc po ludzku było rzeczą niemożliwą, aby Bóg stał się człowiekiem, jak również sądziła Maryja (*Jakże się to stanie?*, Łk 1, 34), dokonało się to mimo tego. Było to dziełem Boga i Jego łaski.

Zatem: łaska jest darmowym darem Boga dla człowieka, a jej celem jest stworzenie pewnych więzi - chce być przyjęta, wręcz domaga się bycia przyjętą, jak przyjmuje się piękny podarunek. Łaska wzywa do udzielenia na nią wolnej odpowiedzi, pełnej wiary: ona się jej domaga, ale także rodzi ją. Według wyrażenia św. Pawła łaska usprawiedliwia nas przez wiarę (por. Rz 3, 22-25). Działanie Bożej łaski dokonywało się w życiu Maryi, ale w równej mierze realizuje się ono w życiu Kościołów chrześcijańskich, zaangażowanych w dialog ekumeniczny. On również jest darem łaski Ojca, Syna i Ducha Świętego, o czym tak wyraźnie nauczał Sobór Watykański II. W dekrecie o ekumenizmie czytamy bowiem: *Wszakże Pan świata, który mądrze i cierpliwie dotrzymuje tego, co nam grzesznikom łaskawie obiecał, ostatnimi czasy wlewa skruchę w rozdzielonych chrześcijan, obficie napelnia ich tęsknotą za zjednoczeniem. Łaska ta porusza bardzo wielu ludzi na całym świecie, a także pod tchnieniem łaski Ducha Świętego wśród naszych braci odłączonych powstał i z dnia na dzień zatacza coraz szersze kręgi ruch zmierzający do przywrócenia jedności wszystkich chrześcijan*<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> UR 1.

Dar łaski, jaki Bóg daje dla Kościołów w postaci ruchu ekumenicznego, chce zostać przyjęty z podobną otwartością, ufnością i miłością, z jaką przyjęła słowa Gabriela Maryja, wierząc, że *spełnią się powiedziane od Pana* (por. Łk 1, 45). To bowiem, czego Bóg zażądał od Maryi, żąda również i od Kościołów, a jednocześnie to, co ofiarował Maryi, nie przestaje ofiarować Kościołom. I tak jak Maryja uchroniona została od niewoli grzechu pierwotnego przez Bożą łaskę, nie mając w tym własnej zasługi, podobnie Kościoły chrześcijańskie. I tak jak Ona została *przekształcona* przez łaskę, tak samo i Kościoły, które weszły na drogę ekumenizmu, mogą zostać przekształcane przez łaskę Trójjedynego Boga. Nie są one w stanie tylko o własnych siłach przejść z życia w podziale do jedności, niemniej jednak uczynić to chce i może Bóg w swojej łasce, dzięki której przekształca ich słabości w moc płynącą z wysoka. Od Kościołów wymaga jednak wiary, tak samo żywej jak ta, którą żyła Maryja<sup>26</sup>.

Scena zwiastowania wprowadza nas ponownie w świat wiary Maryi. Na słowa anioła, tzn. na słowo Boga, które on przekazuje, Dziewica z Nazaretu odpowiada: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1, 38). Tam, gdzie Zachariasz nie mógł powstrzymać swoich wątpliwości, Maryja odpowiedziała z wiarą. Stąd właśnie zrozumiałe są słowa Elżbiety, która mówi: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła* (Łk 1, 45). To wiara kazała Maryi biec w góry do swojej krewnej Elżbiety i pomagać jej. To wiara pozwala urzeczywistniać się Jej macierzyństwu. Podobnie i w ruchu ekumenicznym: to wiara pozwala przekraczać Kościołom chrześcijańskim istniejące od wieków granice uprzedzeń, podziałów i szukać tego, co pomaga im we wspólnym wzrastaniu dla większej chwały Boga, dla rodzenia Boga w sercach ludzi, którzy Go nie znają lub znają za mało i za słabo.

Odpowiedź Maryi na zwiastowanie dała początek długiemu okresowi pielgrzymowania, które realizowało się w cieniu wzrastającej wiary, bogacącej się, coraz bardziej wolnej od wszelkich ludzkich przywiązań, ludzkiej logiki i spekulacji. Przez swoje „fiat” Maryja powierzyła w ręce Boga losy swojego życia. Zawierzyła, że On doprowadzi Ją w pewne i szczęśliwe miejsce. Jakże wiele może więc czerpać z Jej postawy aktualny dialog ekumeniczny. Jak wiele może się nauczyć, zarówno bowiem w Maryi, jak i w toczącym się dialogu ekumenicznym działa jedna i ta sama osobowa łaska – Trójjedyna miłość Ojca, Syna i Ducha Świętego.

<sup>26</sup> W. Beinert pisze, że *Glauben heisst biblisch zunächst nicht „etwas für wahr halten”, sondern sich Gott ganz und gar, in Liebe und Vertrauen übergeben*. W. BEINERT, *Maria – Impulse für die Kirche?*, „Theologisch-Praktische Quartalschrift”, 2. Heft 1988, 113.

Wiara Maryi przełożyła się na słuchanie i na posłuszeństwo Bożemu Słowu, podobnie jak autentyczna wiara Kościołów chrześcijańskich przekłada się również na posłuszeństwo Bożej woli, wzywającej je do coraz bardziej odważnego angażowania się na drogach jedności, coraz bardziej wyraźnego zbliżania się do źródła jedności w bogactwie swojej różnorodności. Łaska bowiem, która jest źródłem i zwieńczeniem tej jedności, jest wprawdzie jednym darem, ale darem, który spływa od Trzech różnych Osób, którymi są Ojciec, Syn i Duch Święty. Pewnego rodzaju paradoks chrześcijańskiej jedności tłumaczy się właśnie tym, że jedność daje się w różnorodności i zarazem wzywa do jedności. Tą jednością jest Bóg w jednej swojej naturze, różnorodnością zaś Jego trynitarna łaska, właściwa dla Ojca, Syna i Ducha. Lecz jednocześnie ta różna łaska, czerpiąca z każdej z tych Osób, zwraca się do swojego źródła, które jest zawsze jedno i to samo.

## 6. Zakończenie

Oto kilka refleksji ekumenicznych, które wiążą się z osobą Maryi. Zanurzona w Trójjednej Miłości Maryja została *przekształcona* przez dar Bożej łaski. Jak żadna inna osoba, właśnie przez bycie *przekształconą przez łaskę* Maryja jako jedyna otrzymała przywilej bycia Matką Boga. Lecz dar ten nie naruszył w niczym Jej wolności, ale wolność tę jeszcze bardziej udoskonalili, oczyścił ze wszystkich ludzkich wątpliwości, lęków, przewidywań. W swojej żywej wierze, w której pielgrzymowała przez cały okres swojego życia, Maryja stawiała się coraz bardziej miła Bogu i zarazem coraz bardziej Mu bliska, w tym także coraz bardziej bliska ludziom. Przeniesiony na płaszczyznę ekumeniczną przykład życia Maryi może stanowić poważny impuls do wytyczenia nowych dróg prowadzących do jedności między Kościołami chrześcijańskimi i zarazem włąć nową nadzieję i odwagę w serca ludzi wątpiących, że to kiedykolwiek nastąpi. Przykład Maryi odwołuje się bowiem do wiary i ufności, że łaska Boża mocniejsza jest od ludzkich słabości czy wątpliwości. Mówi on bowiem, że kto znalazł łaskę u Boga, może podołać wszelkim trudnościom, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. A taką właśnie łaską obdarzył Bóg tych, którzy wybrali drogę poszukiwań i budowania widzialnej jedności wśród Kościołów chrześcijańskich.

O. dr hab. Zdzisław Kijas OFMConv  
Papieska Akademia Teologiczna (Kraków)

pl. Wszystkich Świętych 5,  
PL - 31-004 Kraków

## Trinitarian rootedness of Mariology as a chance for ecumenism

(Summary)

Christian Revelation stands in a very specific relation to all existence as well as to the existence of a man and particularly to Mary's life. All thus what reaches a man in Revelation is the exclusive property of God by what also the internal life of a man, all what makes his existence exceptional among another creatures, raising to the royal standing its life, is in some degree „supranatural". This in practice means that the value of the world as well as the man's value is readable and comprehensible not otherwise than in the light of Revelation and what constitutes its leading sending - redemption, carried out in Jesus Christ in the mystery of Father and Spirit.

It refers to every man and Mary doesn't make here an exception. Her spiritual wealth can be recognised from the content of Revelation. Plunging in it from the way of grace we slowly reveal also the mystery of its Trinitarian rootedness. That way the Trinitarian sources of the devoted to the cult of the Virgin Mary dignity and piety are exposed, because as the stream leads to its natural source so the sight of every worshipper who looks at Mary goes towards God's source. Who permits her to be led, who renders particular adoration to her, worships at the same time Trione source of the immemorial Love. The paper stops first at the very gift of mercy characterising its Trinitarian nature. Because by such a mercy Mary has been transformed in an anticipation of being Mother of God's Son. This will indicate for the Trione source of its dignity and, at the same time will sensitise to the character of the devoted to the cult of the Virgin Mary's piety. Such an approach seems to be exceptionally biblical, hence free from sometimes one-sided and therefore also impoverished interpretations of her dignity and veneration.